

Jerzy Sawicki

Zasada teleologiczna w metodologii Kanta

1. Pojęcie praw przyrody w filozoficznej koncepcji Kanta

a. Prawa przyrody a poznanie aprioryczne

Celem tej pracy jest możliwie zwięzła prezentacja poglądów I. Kanta na kwestię praw przyrody, szczególnie zaś na stosunek między przyczynowością a celowością w przyrodzie, ze względu na aktualność tego zagadnienia we współczesnej literaturze filozoficznej, a także we współczesnym przyrodoznawstwie.

Specyficzne ujęcie zagadnienia praw przyrody przez I. Kanta zdeterminowane zostało, jak sądzę, przez podstawową przesłankę jego koncepcji filozoficznej, w której zanegował on możliwość poznawania materialnej rzeczywistości jako „rzeczy samej w sobie”, tj. rzeczywistości posiadającej niezależną od poznającego umysłu egzystencję (jakkolwiek nie negował on faktu istnienia tej rzeczywistości). Skrajnie racjonalistyczna postawa Kanta określiła także w zasadzie kantowską interpretację praw przyrody, pojmowanych jako swoiste aprioryczne kategorie władz poznawczych. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że nie mógł rozpatrywać tego zagadnienia w planie ontologicznym, lecz tylko jako jeden z aspektów jego rozważań teoriopoznawczych, dotyczących zresztą fundamentalnej problematyki struktury nauki, relacji pomiędzy wiedzą teoretyczną i empiryczną, warunków naukowego doświadczenia i wniosków teoretycznych mających cechy uniwersalności i konieczności.

Zagadnieniem podstawowym – rozpatrywanym przez I. Kanta zarówno w *Krytyce czystego rozumu* (1781 r.), jak i w późniejszych *Prolegomenach* (1783 r.) – jest problem możliwości istnienia apriorycznych sądów syntetycznych, bez których rozwój wiedzy teoretycznej byłby, jego zdaniem, nie do pomyślenia. Do rozwiązania tego problemu podchodzi on z pozycji odmiennych od stanowiska Leibniza i pokrewnych mu duchowo filozofów-racjonalistów, zakładających, że sądy aprioryczne mogą mieć charakter wyłącznie analityczny, tj. wyjawiający tylko treść przedmiotu sądu, niedający natomiast żadnej nowej o nim wiedzy.

Kant broni innej tezy: sądy aprioryczne mogą mieć również charakter sądów syntetycznych. Dowodem prawdziwości tej tezy jest dla Kanta fakt istnienia i rozwoju matematyki, mechaniki i innych dziedzin teoretycznego przyrodoznawstwa.

Nie widząc możliwości wyprowadzenia ogólnych wniosków teoretycznych z doświadczenia (pojmowanego jako dane empiryczne), Kant oparł swe rozważania na specyficznych dla jego metody filozofowania pojęciach i kategoriach apriorycznych, obdarzonych w jego interpretacji cechami immanentnych form funkcjonowania władz poznawczych.

Operując więc pojęciem „prawo przyrody”, Kant uznaje jego prawomocność o tyle, o ile rozumie się przez nie konstrukcję pojęciową, niewykraczającą poza sferę działalności władz poznawczych. Dlatego prawo przyrody występuje u Kanta bądź jako ogólna zasada aprioryczna, bądź jako pojęcie uzależnione od ogólniejszej kategorii apriorycznej. W tej postaci może ono być przedmiotem czystego przyrodoznawstwa.

Od praw czystego przyrodoznawstwa odróżnia Kant prawa empiryczne, pozbawione waloru całkowitej niezależności od źródeł doświadczalnych. Prawa te opierają się na empirycznych twierdzeniach dotyczących ruchu, nieprzenikliwości, inercji itp. Nie można ich wywieść z czystego intelektu, ale Kant interpretuje ich zależność od zasad apriorycznych w ten sposób, że stają się one tylko bliższymi określeniami czystych praw intelektu.¹

Obok tych praw wyodrębnia Kant w dziedzinie ogólnej fizyki prawa zasadniczo różniące się od empirycznych. Przykładem takiego twierdzenia może być teza głosząca, że wszystko, co się dzieje, zawsze bywa z góry określone przez pewną przyczynę.² Twierdzenie to ma cechę uniwersalnej konieczności, której nie możemy przypisać żadnemu prawu empirycznemu. „Porządek więc i prawidłowość w zjawiskach, które nazywamy przyrodą – stwierdza Kant – wprowadzamy sami i nie moglibyśmy też ich w nich znaleźć, gdybyśmy ich my, a więc natura naszego umysłu, w nie pierwotnie nie włożyli.”³ Tak więc ogólne prawa przyrody, zawierające tę istotną cechę uniwersalnej konieczności, związane są genetycznie w filozofii Kanta nie z doświadczeniem empirycznym jako prawa realnej przyrody, lecz ze specyficzną formą działalności władz poznawczych, narzucających owe aprioryczne prawa czystemu przyrodoznawstwu.

b. Podział władzy poznawczej

Zgodnie z ogólnym podziałem filozofii na dwie części: teoretyczną czyli filozofię przyrody oraz praktyczną czyli filozofię moralną, dzieli Kant władzę

¹ I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, t. I, Warszawa 1957, ss. 233-234.

² I. Kant, *Prolegomena*, Warszawa 1960, s. 67.

³ I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, s. 23.

poznawczą człowieka na dwie suwerenne dziedziny: dziedzinę pojęć przyrody i dziedzinę pojęcia wolności. Dzięki istnieniu (inteligibilnie) tych dwu dziedzin władza poznawcza uzyskuje status władzy *a priori* prawodawczej, tzn. ustalającej prawa dla obu dziedzin.

Prawodawstwo przez pojęcia przyrody (realizowane za pomocą intelektu) nazywa Kant prawodawstwem teoretycznym. Natomiast prawodawstwo przez pojęcie wolności dochodzi do skutku dzięki rozumowi praktycznemu, ma więc jedynie regulatywny, praktyczny charakter. Nie ma takiego mostu, który pozwoliłby rozumowi teoretycznemu (intelektowi) na przejście z dziedziny pojęć przyrody do dziedziny pojęcia wolności, ponieważ to ostatnie nie da się wyprowadzić z żadnego ogólnego prawa *a priori*, nadawanego przez intelekt przyrodzie.

Inaczej jednak przedstawia się – zdaniem Kanta – sprawa zwrotnego oddziaływania. Dziedzina pojęcia wolności może wywierać wpływ na dziedzinę pojęć przyrody. Dzieje się to w dość szczególny sposób, a mianowicie przez urzeczywistnienie w świecie zmysłowym celu, określonego przez pojęcie wolności. Widzi więc Kant możliwość takiej interpretacji przyrody, aby jej prawidłowości nie były sprzeczne z możliwością urzeczywistnienia w niej celowego działania.⁴ W związku z tym pojawia się konieczność odnalezienia takiej podstawy jedności pojęć przyrody i wolności, która dawałaby możliwość przejścia od jednej dziedziny do drugiej. Ponieważ podstawy tej Kant nie mógł znaleźć w sferze obiektywnych⁵ (w kantowskim sensie tego słowa) uniwersalnych kategorii apriorycznych, przeniósł przeto poszukiwania na grunt innej dziedziny, nazwanej przez niego władzą sądenia.

2. Władza sądenia a prawa przyrody

a. Określenie i podział władzy sądenia

Władzę sądenia rozpatruje Kant jako ogniwo pośrednie pomiędzy intelektem a rozumem. Jakkolwiek nie ma ona własnej suwerennej dziedziny prawodawstwa (ponieważ nie rozporządza uniwersalnymi i koniecznymi prawami *a priori*), może jednak – jak sądził – oprzeć się na pewnej, chociaż tylko subiektywnej⁶ (znów w szczególnym kantowskim sensie) zasadzie *a priori* poszukiwania praw.

⁴ Rozwinięcie i uzasadnienie tej tezy Kanta zawierają jego fundamentalne prace: *Krytyka czystego rozumu* oraz *Krytyka władzy sądenia*. Por. szczególnie Przedmowę do I wydania oraz Wstęp do tej ostatniej pracy (ss. 3-57 według wyd. z 1964 r.).

⁵ Obiektywność w systemie pojęciowym I. Kanta oznacza tylko możliwość wyprowadzenia danego pojęcia z ogólnych apriorycznych pojęć intelektu, tj. praw transcendentalnych.

⁶ Pojęcia „subiektywność” Kant używa w sposób nie zawsze jednoznaczny; w danym przypadku oznacza ono to, co nie może być sensownie wyprowadzone z praw transcendentalnych.

„Władza sądenia w ogóle – pisał on – jest władzą myślenia o tym, co szczegółowe, jako o czymś podporządkowanym temu, co ogólne.”⁷

Myślenie to może przebiegać w dwojaki sposób i odpowiednio do tego Kant dzieli władzę sądenia na dwa rodzaje: *determinującą* oraz *refleksyjną*. Z determinującą władzą sądenia mamy do czynienia wówczas, gdy dane jest to, co ogólne (a więc jakieś prawidło, zasada, prawo itp.), a rola władzy sądenia polega na podciągnięciu (subsumowaniu) przypadku szczegółowego pod to ogólne prawo. Natomiast rola refleksyjnej władzy sądenia wyraża się w czynności odwrotnej i sprowadza się do poszukiwania ogólnego prawa na podstawie danego przypadku szczegółowego.

b. Metodologiczna rola prawodawstwa refleksyjnego

W pierwszym rozpatrywanym przez Kanta przypadku, tzn. wówczas, gdy mamy do czynienia z determinującą władzą sądenia, problem ogólnego prawa jest rozwiązany *ex definitione*, ponieważ prawo to – zgodnie z racjonalistyczną koncepcją kantowską – zawarte jest *a priori* w intelekcie (lub rozumie teoretycznym), w zbiorze wszystkich ogólnych praw transcendentálnych.

Rozumowanie Kanta natrafia jednak na istotną trudność w wyjaśnianiu całokształtu przyrody za pomocą wyłącznie tego tylko rodzaju działania władzy sądenia. Trudność ta wyraża się przede wszystkim w tym, że w przyrodzie można znaleźć wiele różnorodnych form będących niejako modyfikacjami ogólnych, transcendentálnych pojęć przyrody, a jednak niedających się w sposób całkowicie jednoznaczny wyprowadzić z tych ostatnich. Kant dostrzegł zarysy kolizji między faktem istnienia tych „niesubordynowanych” form a organicznie związaną z pojęciem prawa zasadą konieczności. Nie negocjował on wprawdzie możliwości przypadkowego (dla intelektu) charakteru tych zjawisk jako praw empirycznych, ale stanowczo odrzucał myśl, aby modyfikacje te mogły w ogóle nie podlegać żadnym prawom i związanej z nimi zasadzie konieczności. A jeśli tak, to muszą one mieć jakąś wspólną zasadę jedności, stanowiącą podstawę ich konieczności.

W odnalezieniu tej zasady widział Kant podstawowe zadanie refleksyjnej władzy sądenia. Gdzież jednak powinna ona skierować swe poszukiwania? Nie może przecież odwołać się do ogólnych praw transcendentálnych intelektu, bo stanowią one domenę kompetencji determinującej władzy sądenia. Nie może również zapożyczyć jej z doświadczenia, ponieważ zasada ta ma właśnie posłużyć do ukonstytuowania jedności wszystkich zasad empirycznych. Eliminując zatem obie możliwości, pozostawił Kant refleksyjnej władzy sądenia jedyną ewentualność: odnalezienie tej zasady bez wykraczania poza własne granice, tj. odnalezienie jej w sobie samej. Inaczej mówiąc, refleksyjna władza sądenia powinna ustanowić sobie tę konieczną zasadę jako prawo.

⁷ I. Kant, *Krytyka władzy sądenia*, Warszawa 1964, s. 24.

Dokonana tu przez Kanta operacja rozumowa ma kapitalne znaczenie dla dalszego uzasadnienia swoistego postulatów metodologicznego. Pozwala ona bowiem na włączenie w ramy systemu pojęć apriorycznych również i tych zjawisk, dla których nie ma miejsca w obrębie ogólnych praw transcendentalnych, a więc – w kantowskim sensie tego słowa – obiektywnych. Zarazem jednak, wykraczając poza sferę owych obiektywnych praw, Kant zmuszony zostaje do wstąpienia na znacznie mniej pewny grunt wnioskowania per analogiam.

„Skoro ogólne prawa przyrody – rozumuje on – mają swą podstawę w naszym intelekcie, który dyktuje je przyrodzie (choć tylko zgodnie z ogólnym pojęciem o niej jako przyrodzie), przeto szczegółowe prawa empiryczne, w odniesieniu do tego, co tamte ogólne prawa pozostawiają w nich jako nieokreślone, muszą być rozpatrywane pod kątem takiej jedności, która jak gdyby została ustanowiona dla użytku naszych władz poznawczych również przez jakiś (choć nie nasz) intelekt, aby umożliwić system doświadczenia podług szczegółowych praw przyrody.”⁸

Przyjęcie tej tezy nie oznacza jeszcze dla Kanta rzeczywistego (ontologicznego) istnienia takiego intelektu ani w sensie niezależnej od umysłu rzeczy samej w sobie, ani nawet w sensie kantowskiej obiektywności. Refleksyjna władza sądenia nie ma bowiem w jego systemie mocy nadawania praw (lub zasad) przyrodzie, lecz tylko wyłącznie samej sobie. Tak więc ów pozaludzki intelekt może być wprowadzony tylko jako zasada subiektywna, refleksyjna, inaczej mówiąc, jako rodzaj postulatów metodologicznego, umożliwiającego sensowne włączenie pewnych faktów w ramy ogólnego systemu wiedzy. Konieczność zaś przyjęcia tego postulatów Kant stara się uzasadnić, przeprowadzając analizę specyficznej formy działania prawa przyczynowego w świecie istot żywych oraz konfrontując złożony przebieg zjawisk organicznych z mechanistyczną koncepcją życia.

3. Motywacja sensowności zasady teleologicznej

a. Analiza związku przyczynowego-skutkowego

Związek przyczynowo-skutkowy może być, według Kanta, ujmowany w dwojaki sposób:

Po pierwsze, w sferze intelektu, tj. na gruncie filozofii teoretycznej. W tym przypadku przedstawia on szereg przyczyn i skutków, biegnący zawsze w jednym kierunku (asymetria związku przyczynowego, wyrażająca się w absolutnej następczości w czasie tych par zdarzeń, które są przyczynowo związane – J.S.). Rzecz, która jako skutek zakłada istnienie innej rzeczy jako przyczyny, nie może być zarazem jej przyczyną. Krócej mówiąc, skutek nie może być przyczyną swojej przyczyny. Tego rodzaju powiązanie przyczynowe nazywa Kant powiązaniem

⁸ Ibidem, s. 25.

przyczyn sprawczych (*nexus effectivus*), przypisując mu takie cechy charakterystyczne, jak nieodwracalność oraz jednokierunkowość.

Po drugie, w sferze rozumu, tj. na gruncie filozofii praktycznej. Można tu, według Kanta, pomyśleć, bez uwikłania się w sprzeczność, taki związek przyczynowy, który, w odróżnieniu od pierwszego, mógłby zawierać w sobie cechę odwracalności, a zależności przyczynowo-skutkowe biegingyby zarówno w jednym, jak i w drugim kierunku. Możliwość tego rodzaju powiązań sugeruje Kantowi refleksja nad sferą praktycznej działalności ludzkiej. Możemy np. zbudować dom przeznaczony do wynajęcia, następnie wynająć go komuś i pobierać opłatę za najem. Otóż – rozumuje Kant – dom jest wprawdzie w odniesieniu do pobieranej opłaty przyczyną (ponieważ nie może być opłaty bez istnienia domu), ale jednocześnie wyłania się tu także zależność odwrotna – wyobrażenie tego możliwego dochodu (a więc skutku w pierwszym ciągu przyczynowym) występuje jako przyczyna zbudowania domu.

W drugim typie powiązania przyczynowego nowym elementem, wyróżnionym przez Kanta, jest *m o m e n t c e l o w o ś c i* (wyobrażenie celowe, zamiar itp.) występujący w podwójnej roli przyczyny i skutku zarazem, czego w pierwszym typie zależności przyczynowej refleksja nie jest w stanie wykryć. Dlatego też taki związek, w odróżnieniu od pierwszego, określił Kant jako związek przyczyn celowych (*nexus finalis*)⁹.

Wyodrębnienie takiego typu zależności przyczynowej, w której cele stanowią szczególny rodzaj przyczyn i skutków zarazem, spełnia w łańcuchu rozumowania Kanta bardzo istotną rolę. Jest to wstępny etap uzasadnienia prawomocności kolejnej analogii, zastosowanej w doniesieniu do żywej przyrody. Na podstawie stwierdzenia możliwości istnienia związku przyczyn celowych w praktycznej działalności człowieka, Kant buduje hipotezę o analogicznej możliwości istnienia podobnego (choć nie takiego samego) związku w całej przyrodzie organicznej.

b. Celowość a całościowość organizmu

Zmierzając do dalszej rozbudowy uzasadnienia swojej tezy, Kant przeprowadza szczegółową analizę pojęcia celu, wskazując na różne jego znaczenia i wyodrębniając kilka typów.¹⁰ Analiza ta doprowadza do sformułowania podstawowego warunku, niezbędnego do uznania jakiejś rzeczy za zjawisko celowe. W charakterze takiego warunku proponuje Kant niemożliwość pomyślenia takiej rzeczy na podstawie samych tylko praw przyrody (tj. ogólnych i apriorycznych zasad inte-

⁹ Kant popełnia tu błąd w rozumowaniu, typowy dla teleologicznego sposobu myślenia, utożsamiającego idealne wyobrażenie celu z celem realnym. Błąd ten prowadzi do fałszywego wniosku o determinacji przeszłości przez przyszłość i odwracalności łańcucha przyczynowo-skutkowego. Analizę krytyczną tego stanowiska przeprowadził A. Mahrburg w rozprawie *Teoria celowości ze stanowiska naukowego*, Rozprawy Wyd. Hist.-Filozof. A. U., t. XXII, Warszawa 1888, ss. 182-358.

¹⁰ I. Kant, *Krytyka władzy sąđennia*, ss. 315-340.

lektu – J.S.). Jest to więc wymaganie raczej negatywnego typu. Przy takim ujęciu zagadnienia przez Kanta, za cel (lub zjawisko celowe) może być uznane tylko to, co wymaga dla swego uzasadnienia czegoś więcej niż prawa przyrody. Nie znaczy to jednak, że w każdym przypadku spełniającym ten negatywny warunek mamy do czynienia z celem dotyczącym przyrody. Możemy bowiem z łatwością odnaleźć wiele rzeczy będących z całą pewnością rezultatem celowej działalności, ale nie przyrody, lecz człowieka.

W obliczu odmiennej sytuacji stajemy wówczas, kiedy rozpatrujemy daną rzecz jako wytwór samej przyrody i mimo to przypisujemy jej cechy zjawiska celowego. W odróżnieniu od pierwszego, określonego jako wytwór sztuki, to drugie zjawisko nazywa Kant *celem naturalnym*. Takiemu wytworowi przyrody Kant przypisuje pewne specyficzne cechy (charakterystyka pozytywna), pozwalające na odróżnienie go od wszystkich innych pozostałych rzeczy wchodzących w zakres pojęcia przyrody. Zespół takich pozytywnych cech analiza kantowska wykrywa w działalności każdego organizmu.

Pierwszą charakterystyczną cechą organizmu widzi Kant w tym, że każdy indywidualny osobnik, będąc przedstawicielem określonego gatunku¹¹, a więc jego skutkiem, jest jednocześnie przyczyną tegoż gatunku.

„Drzewo – pisze dla ilustracji swej myśli Kant – zgodnie ze znanym prawem przyrody rodzi inne drzewo. Ale to zrodzone przez nie inne drzewo jest tego samego rodzaju. W ten sposób tworzy ono samo siebie jako rodzaj, w którym wytwarzane jest nieustannie z jednej strony jako skutek, a z drugiej jako przyczyna samego siebie.”¹²

Trudno byłoby zaprzeczyć, że jest w tym rozumowaniu Kanta swoista dialektyka. Ale jest to dialektyka uwikłana w czysto rozumową, subiektywistyczną koncepcję, odcinającą dialektykę pojęć od dialektyki realnych procesów obiektywnego (w materialistycznym, a nie kantowskim sensie) świata. Tylko w świecie pomysłanych twórców możliwe jest przypisywanie poszczególnemu organizmowi (mającemu określone parametry czasowo-przestrzenne) takiej roli w łańcuchu przyczyn i skutków, przy której staje się on przyczyną swego własnego gatunku w tym sensie, jaki Kant przypisuje temu procesowi. Istota nieporozumienia tkwi chyba w tym, że mówiąc o „indywidualnym osobniku” i „gatunku” (lub „rodzaju”), Kant operuje tymi pojęciami w płaszczyźnie czysto logicznych (możliwych do pomyślenia) związków genetycznych, a przytaczane konkretne przykłady służą tylko do eksplikacji konstrukcji rozumowej. Jest to zresztą naturalna konsekwencja ogólnych założeń teoriopoznawczych filozofii Kanta. Na niejasności rozważań Kanta w tej kwestii zaważyła niewątpliwie także nieprecyzyjność terminologii

¹¹ Używany przez Kanta termin „rodzaj”, stosowany wymiennie z terminem „gatunek”, nie pokrywa się znaczeniowo z dzisiejszym oznaczaniem przez te pojęcia jednostek taksonomicznych w żywej przyrodzie. Por. C. Nowiński i L. Kuźnicki, *O rozwoju pojęcia gatunku*, Warszawa 1965, ss. 107-109.

¹² I. Kant, *Krytyka władzy sądzienia*, s. 328.

taksonomicznej XVIII w., jak również fakt, że teoria ewolucji świata żywego (stawiająca na właściwym miejscu przyczyny i skutki w żywej przyrodzie) znajdowała się jeszcze w stadium embrionalnym. I chociaż Kant przyczynił się niewątpliwie do zwycięstwa idei rozwoju w przyrodzoznawstwie (choćby poprzez zbudowanie hipotezy mgławicowej), nie zdołał konsekwentnie przenieść tej idei na sferę przyrody żywej, będącej przecież częścią kosmosu i układu mającego historię w czasie.

Drugą osobliwością organizmu jest dla Kanta to, że tworzy on sam siebie jako indywidualium. Ten rodzaj skutku, określane jako zjawisko wzrastania, Kant widział inaczej niż przedstawiciele szkół mechanistycznych, dostrzegający w tym procesie jedynie mechaniczne zwiększenie masy organicznej ciała. Krytycznie oceniając ten pogląd, Kant przeciwstawił mu bardziej dialektyczną interpretację, w której zjawisko wzrostu jest procesem o wiele bardziej złożonym od podobnych zachodzących w przyrodzie martwej. Zdawał sobie sprawę z tego, że materia martwa, przyswajana przez organizm, podlega szczególnej metamorfozie, że jest przez ten organizm nie tylko przyswajana, lecz organizowana i przekształcana w swoistą, jakościowo specyficzną postać, niespotykaną w mechanizmie przyrody poza sferą istot żywych.

I wreszcie, po trzecie, zwrócił Kant uwagę na to, że poszczególne części każdej żywej istoty nie pojawiają się i nie funkcjonują niezależnie od siebie, lecz w taki sposób, że są one wzajemnie przez siebie uwarunkowane, tworząc strukturę całościową, a nie mechaniczną. To zespolenie całościowe również nie znajduje – według Kanta – odpowiednika nigdzie poza światem organizmów.

Wszystkie te charakterystyczne cechy organizmów przytacza Kant w charakterze zasadniczego argumentu przeciwko koncepcji mechanicznej. Dostrzega on wprawdzie (i analizuje) możliwość istnienia pewnych tworów całościowych, funkcjonujących na podstawie prawa mechaniki (np. urządzenia zegarowe itp.), ale całościowość tego typu oparta jest, jego zdaniem, na zgoła innej podstawie. Istotną różnicę widzi Kant w tym, że w mechanizmach typu zegarowego jedne części są wprawdzie narządami ruchu innych, ale nie ich przyczynami sprawczymi; poszczególne części istnieją wprawdzie dla innych, ale nie dzięki nim. Idea całości nie jest tu pomyślana jako zawarta w samej naturze danego wytworu, lecz istniejąca poza nim w istocie, która potrafi działać według takiej idei. Mechanizm nie jest w stanie ani odtwarzać brakujących części, ani też samodzielnie naprawić się, co jest zjawiskiem normalnym u istot żywych.

„Istota uorganizowana – stwierdza Kant – jest więc nie tylko maszyną – ta bowiem zawiera w sobie siłę li tylko poruszającą – lecz posiada w sobie siłę kształtującą i to taką, jakiej udziela materiom, które są jej pozbawione (organizuje je), a to znaczy, że posiada w sobie siłę rozrodczą, której nie można wytłumaczyć samą tylko zdolnością wprawiania w ruch (mechanizm).”¹³

¹³ Ibidem, ss. 333-334.

Kant posługuje się tu pojęciami, które mogą nasunąć skojarzenie z terminologią witalistyczną. U Kanta nie mają one jednak tego znaczenia. Odrzuca on zarówno ideę hилоzoizmu (jako ideę wyposażenia materii w pierwiastek sprzeczny z jej istotą), jak i ideę skojarzenia materii z jakąś obcą zasadą, pozostającą z nią w swoistej wspólnotcie (tj. duszą). Uważa on, że oba te procesy nie przyczyniają się w najmniejszej mierze do zrozumienia procesów przyrody.

Zastanawiając się nad organizacją żywej przyrody, dochodzi Kant ostatecznie do wniosku, że zawiera ona w sobie takie specyficzne elementy, dla których nie można znaleźć żadnej pełnej analogii ani w sferze pojęć fizykalnych, ani w dziedzinie praktycznej działalności ludzkiej. Swoisty rodzaj działania prawa przyczynowego, przejawiający się w występowaniu związku przyczyn celowych oraz uwarunkowana działaniem tego prawa całościowość organizacji nie mieszczą się w sferze pojęć mechanistycznych.

Tak więc istnienie wytworów przyrody, niedających się niesprzecznie pomyśleć na gruncie praw mechaniki i rozumiałych tylko jako cele naturalne, doprowadza Kanta do wniosku o prawomocności sądów teleologicznych. Pojęcie celu naturalnego odnosi się jednak tylko do materii żywej. Kant sądzi jednak, że istnienie celowości w przyrodzie żywej daje mu podstawy do uczynienia następnego kroku i potraktowania celów naturalnych jako tworów należących do pewnego szerszego systemu zjawisk celowych. W związku z tym ujawnia się tu dodatkowy a istotny aspekt, którego nie można było dostrzec dostatecznie wyraźnie w samym pojęciu celu naturalnego: jest to mianowicie pojęcie ostatecznego celu przyrody. Pojęcie to – jak sądził Kant – wymaga odniesienia przyrody do czegoś nadzmysłowego. Inaczej mówiąc, celu istnienia samej przyrody należy – jego zdaniem – szukać nie w przyrodzie, lecz poza nią. W ten sposób przechodząc od jednej analogii do drugiej, dochodzi Kant do pojmowania całej przyrody jako systemu podporządkowanego prawidłowości celowej. Idei tej podporządkowuje on cały mechanizm przyrody.

c. Mechanicyzm i teleologia a zasada transcendentna

Rozszerzywszy pojęcie celu naturalnego do pojęcia celu przyrody, Kant stanął wobec problemu znalezienia takiej zasady, która mogłaby stanowić podstawę jedności praw mechanicznych i celowych. W centrum analizy krytycznej Kanta znalazły się różnorodne, często wzajemnie wykluczające się systemy, usiłujące rozwiązać ten problem przez redukcję praw jednego typu do praw drugiego. Wszystkie dotychczasowe systemy zalicza Kant do systemów dogmatycznych, tj. takich, których autorzy poszukują obiektywnych zasad pozwalających na uzasadnienie takiego lub innego stanowiska (przypadkowość, fatalizm, hилоzoizm, teizm itp.). Ponieważ twórcy tych systemów poszukują tych obiektywnych zasad w sferze wykraczającej poza granice władz poznawczych, Kant konsekwentnie pozostając w tym wypadku na gruncie zasadniczych postulatów

swojej teorii poznania, neguje en bloc wartość heurystyczną wszystkich rozwiązań tego typu.

Krytyczna i niepozbawiona przecież dialektycznych tendencji myśl wybitnego filozofa znalazła się w pułapce błędnych założeń własnego systemu, prowadzących ją od postawy antymechanistycznej do teleologii, od teleologii do teologii. Przed konsekwentnym przyjęciem tej ostatniej alternatywy Kant broni się szczególnie uporczywie, ale bariera agnostycyzmu pozwala mu tylko na konstruowanie takich rozwiązań pozbawionych pierwiastka teologicznego, sprawdzenie których pozostaje na zawsze nieosiągalne dla poznania ludzkiego. Kant nie odrzuca bowiem stanowczo i takiego (materialistycznego w gruncie rzeczy) rozwiązania problemu, przy którym w przyrodzie, rozpatrywanej jako „rzecz sama w sobie”, przyczynowość mechaniczna i celowa mogą jednoczyć się we wspólnej zasadzie niewykraczającej poza mechanizm samej przyrody.

„Nie umiemy – stwierdza Kant – dowieść niemożliwości wytwarzania organicznych tworów przyrody przez sam tylko mechanizm przyrody; nie potrafimy bowiem nieskończonej różnorodności szczegółowych praw przyrody [...] zrozumieć w jej pierwszej wewnętrznej podstawie [J.S.], a zatem nie potrafimy żadną miarą osiągnąć wewnętrznej, zupełnie wystarczającej zasady możliwości przyrody – zasady leżącej w sferze nadzmysłowej.”¹⁴

Z tych samych powodów odrzuca Kant wartość finalizmu teologicznego, chociaż nie może zaprzeczyć, że teleologia nie może nigdzie indziej znaleźć ostatecznego wyjaśnienia swych dociekań, jak tylko w teologii.¹⁵

Mechanicyzm i teleologia spełniają w rozważaniach Kanta rolę przysłowiowych Scylli i Charybdy, między którymi myśl jego krąży ustawicznie, usiłując przezwyciężyć sprzeczności i osiągnąć jedność poznania. Uznaje on (i wielokrotnie podkreśla) płodność i niezbędną mechanicznego sposobu wyjaśniania zjawisk, bez niego bowiem nie można zdobyć żadnego wglądu w naturę rzeczy. Powoływanie się natomiast na najwyższego architekta nie posuwa – jak sądzi Kant – poznania przyrody ani o krok naprzód, stwarzając niebezpieczeństwo bądź tautologii, bądź fantazji poetyckiej.¹⁶

Mimo tych zastrzeżeń Kant uważa przyjęcie zasady teleologicznej za rzecz konieczną tam, gdzie kończy się możliwość wyjaśnienia zjawiska przez prawa mechaniczne. Co więcej, z niewystarczalności znanych intelektowi praw mechanicznych i niemożności odnalezienia wspólnej dla mechanicyzmu i związku celowego zasady w nadzmysłowym substracie przyrody, wyciąga Kant wniosek o konieczności podporządkowania ich wspólnej zasadzie teleologicznej, stanowiącej *sui generis* analogie do intelektu.

Ostatecznie więc wspólną jednoczącą zasadą okazuje się, mimo swoistego ograniczenia jej stosowalności, zasada teleologiczna, z której Kant nie potrafił

¹⁴ Ibidem, s. 356.

¹⁵ Ibidem, s. 373.

¹⁶ Ibidem, s. 392.

całkowicie wyeliminować śladów wielkiego architekta. Kantowskie zaś ograniczenie tej zasady sprowadza się do tego, że uznaje on za niemożliwe udowodnienie jej istnienia ani jako „rzeczy samej w sobie”, ani jako pojęcia wyprowadzonego z ogólnych praw transcendentalnych. Zasada ta musi więc być przyjęta zgodnie z właściwościami intelektu jako postulat regulatywny refleksyjnej władzy sądu, a więc tylko jako subiektywna.

4. Uwagi końcowe

Zwięzła ocena pozytywnych i negatywnych stron poglądów I. Kanta na prawa przyrody nie jest rzeczą łatwą ze względu na szereg sprzeczności, jakich nie są pozbawione jego dzieła. Stąd wynika zasadnicza trudność jednoznacznej oceny jego syntezy, a zwłaszcza jej wartości dla późniejszego rozwoju wiedzy. Zamknięcie systemu wiedzy w ramach apriorycznych kategorii poznania i agnostycyzm Kanta w odniesieniu do obiektywnej przyrody zadecydowały również o subiektywistyczno-idealistycznej interpretacji praw przyrody, a pośrednio zmusiły go także do przyjęcia zasady teleologicznej jako regulatywnego postulatu metodologicznego.

Z drugiej strony, dostrzeżenie swoistości zjawisk organicznych i niesprowadzalności ich do praw typu mechanicznego było, mimo ograniczoności jego krytyki mechanicyzmu, niewątpliwą i wielką zasługą Kanta. Idea całościowości organizmu, jego specyficznej jakościowej odrębności, opartej na swoistej prawidłowości, jakkolwiek uwikłana ostatecznie w koncepcję teleologiczno-teistyczną – miała w danym okresie historycznym wszelkie cechy głębokiej i postępowej myśli, wyprzedzającej i inspirującej wiele późniejszych kierunków badawczych, filozoficznych i przyrodniczych. Antymechanistyczny postulat Kanta ulegał w historii nauki złożonej ewolucji, w toku której w wielu przypadkach (choć były i tendencje odwrotne) przybierał postać koncepcji pozytywno-przyrodniczej, oczyszczonej z treści teleologicznych (np. w teleologii metodologicznej Władysława Biegańskiego). Koncepcje te stanowią swoisty pomost, łączący okres bujnego rozwoju antymechanistycznych tendencji XIX i XX w. z uwikłanymi w sprzeczności, ale ważnymi i postępowymi ideami niemieckiego myśliciela.

Theological principle in Kant's methodology

Abstract

The work contains a concise of I. Kant's views on the problem of the laws of nature and the teleological principle presented in this context, which Kant proposes in the character of a regulative methodological postulate. The analysis

of fundamental philosophical notions (the law of nature, necessity, causality, purpose) carried out from the position of an extreme aprioristic rationalism leads Kant to the conclusion about the basic impossibility of educing the conception of purpose (in relation to nature) from aprioristic transcendental laws, ie. such laws which the theoretical reason imposes to the nature by necessity. However, the fact of a total functioning of an organism does not fit, according to Kant, into the frames of a mechanically understood causality. Kant tries to solve this problem choosing the way of conclusion by analogy and finally he suggests to introduce into the living nature a specific causal relation in which the purposes constitute a particular kind of causes and results at the same time. That conception oscillates between mechanicism and theological finalism, and the fitting of a science system into the frames of aprioristic categories does not permit a finally decide about the supremacy of one or the other way of seeing the world. However, nevertheless, the perceiving and stressing of the peculiarity of organic symptoms, the formulation of the postulate about their uneductability to the law of a mechanical type constitute unquestionable and great merit of the author of the Criticism of the Judgment Authority. The idea of the totalisty of organism, though involved in subjective-idealistic nonconsequencies of Kant's conceptions has in the given historical period all features of a deep and progressive thought, outpacing and inspiring several later research ideas, both in philosophy and in natural science.